



Sygn. akt III KK 415/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 marca 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Grzegorzczak (przewodniczący)

SSN Dariusz Świecki

SSN Włodzimierz Wróbel (sprawozdawca)

Protokolant Jolanta Włostowska

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Krzysztofa Parchimowicza
w sprawie D.B.

skazanego z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 3 marca 2016 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w T.

z dnia 28 maja 2015 r., zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w C.

z dnia 26 listopada 2014 r.,

**1) uchyła zaskarżony wyrok w całości co do czynu
przypisanego oskarżonemu w pkt I wyroku Sądu Rejonowego w
C. z dnia 26 listopada 2014 r. i w tym zakresie przekazuje sprawę
Sądowi Okręgowemu w T. do ponownego rozpoznania w
postępowaniu odwoławczym;**

2) nakazuje zwrócić D. B. opłatę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Jak ustalił Sąd I instancji, w dniu 12 maja 2012 roku D. B. spędzał czas wolny wspólnie z pokrzywdzonym T. S., który malował bramę wjazdową do swojej posesji w B. oraz jego synem 3-letnim K. Oskarżony pojechał do pokrzywdzonych swoim motorem Yamaha typu cross, który nie był przystosowany do ruchu po drogach publicznych. Pokrzywdzony i oskarżony wypili po jednym piwie. Następnie oskarżony udał się motocyklem po alkohol, który później spożywali wspólnie. Około godz. 16 feralnego dnia oprócz nich przy bramie był również G. T. Pojawili się także W. G. wraz z bratem M. G. W międzyczasie T. S. i D. B. na zmianę jeździli motocyklem. Oskarżony w pewnym momencie wsiadł na motor i odjechał w kierunku swojego domu w kierunku wsi B. Jednak zaraz zawrócił i kierował się w stronę posesji T. S. Oskarżony jechał bardzo dynamicznie, po całej szerokości jezdni, tak, że zarzucało mu motocykl, zwłaszcza tylne koło. Podczas jazdy gwałtownie przyspieszał i hamował. Gdy znajdował się na wysokości posesji pokrzywdzonego na prostym odcinku drogi biegnącej bezpośrednio przy ogrodzeniu posesji wprost pod motocykl wbiegł J. S. (3-letnie dziecko), a tuż za nim jego ojciec T. S. T. S. zdążył złapać syna i kucnąć. Oskarżony z dużą siłą wjechał pomiędzy oboje pokrzywdzonych. W wyniku potrącenia małoletniego i jego ojca przez motocykl doszło do ich odrzucenia na odległość ok. 15 m za bramę i bezpośrednio po wypadku leżeli na drodze w niewielkiej odległości od siebie, ok. 1.5 metra po przeciwnych stronach drogi. Skutki zderzenia opisane zostały wcześniej. Dokonano badań zawartości alkoholu we krwi oskarżonego. O godz. 16:30 zawartość alkoholu w organizmie oskarżonego zawierała się w stężeniu 0,47 mg/ alkoholu w litrze wydychanego powietrza. Z badań krwi wynikało, iż u oskarżonego o godz. 18:10 stwierdzono 0.60 promila alkoholu.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w C. z dnia 26 listopada 2014 r. D. B. został uznany winnym tego, że w dniu 12 maja 2012 r. w B. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując na drodze publicznej w terenie zabudowanym w stanie nietrzeźwości, określonej w wyniku badania alcosensorem na 0,47 mg alkoholu w wydychanym powietrzu, motocyklem marki Yamaha typu cross nie spełniającym warunków technicznych oraz zakresu wyposażenia do poruszania się na drogach publicznych, przekraczając dopuszczalną prędkość 50 km/h o przynajmniej 8 km/h i nie zachowując

szczególnej ostrożności, przez co nie miał możliwości wykonania skutecznego manewru hamowania, uderzył w niewłaściwie poruszających się pieszych J. S. i T. S., którzy wtargnęli na jezdnię, czym przyczynił się do zdarzenia powodując:

a) u J. S. uraz głowy z rozległymi podbiegnięciami krwawymi w tkankach miękkich, cechami rozmiękania mózgu, zwłaszcza pnia mózgu oraz wtórnym do znacznego obrzęku mózgu z rozejściem szwów czaszkowych, w następstwie którego zmarł on w dniu 31 maja 2012 r.,

b) u T. S. uraz w postaci lewostronnej odmy opłucnowej oraz lewostronnej rozedmy podskórnej, stłuczenia mięśnia sercowego oraz płuc, złamania trzonu i główki prawej kości ramiennej, złamania prawej kości łopatkowej, uszkodzenia więzozrostu barkowoobojczykowego po stronie prawej, złamania nasady dalszej lewej kości promieniowej oraz otarć naskórka twarzy, których skutki spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu pod postacią choroby realnie zagrażającej życiu,

tj. występku z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. i za to na mocy art. 178 § 1 k.k. wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności (pkt I wyroku). Na mocy art. 42 § 2 k.k. i art. 43 § 1 k.k. orzeczono wobec oskarżonego D. B. środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 8 lat (pkt II wyroku). Ponadto, uznano oskarżonego winnym tego, że w dniu 12 maja 2012 r. w B. na drodze publicznej kierował w stanie nietrzeźwości, określonej w wyniku badania alcosensorem na 0,47 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, motocyklem marki Yamaha typu cross, tj. czynu z art. z art. 178a § 1 k.k. i za to na mocy art. 178a § 1 k.k. wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności (pkt III wyroku). Na mocy art. 42 § 2 k.k. i art. 43 § 1 k.k. orzeczono wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 8 lat (pkt IV wyroku). Ponadto na mocy art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. wymierzone oskarżonemu jednostkowe kary pozbawienia wolności połączono i w ich miejsce wymierzono oskarżonemu karę łączną 3 lat pozbawienia wolności oraz na podstawie art. 85 k.k. i art. 90 § 2 k.k. wymierzone oskarżonemu środki karne w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych połączono i w ich miejsce wymierzono mu środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 8 lat (odpowiednio pkt V i VI wyroku). W punkcie IX wyroku na

mocy art. 46 § 1 k.k. zasądono od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej I.S. kwotę 3.000 złotych tytułem częściowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, zaś na rzecz oskarżyciela posiłkowego T. S. kwotę 5000 złotych tytułem częściowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

W wyroku zawarto także rozstrzygnięcia co do zaliczenia okresu rzeczywistego pozbawienia wolności oraz zatrzymania prawa jazdy oraz o kosztach postępowania.

Apelację od wyroku Sądu I instancji wniósł zarówno obrońca oskarżonego, jak i prokurator (na niekorzyść).

Obrońca D. B. adw. D. K. zarzucił przedmiotowemu wyrokowi (numeracja zarzutów oryginalna):

- 1) obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść wyroku, mianowicie art. 6 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. przez zaniechanie poprawnej analizy materiału dowodowego oraz oparcie wyroku na podstawie niekonsekwentnych zeznań świadków oraz sprzecznych opinii biegłych,
- 2) obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść wyroku, mianowicie art. 6 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 391 § 1 k.p.k. i art. 201 k.p.k. oraz art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. przez oddalenie wniosku obrońcy o przesłuchanie bezpośrednio przed sądem obu biegłych, w celu wyjaśnienia, ewidentnie sprzecznych wniosków obu opinii,
- 3) obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść wyroku, mianowicie art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. oraz art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., przez oparcie orzeczenia o winie na dowolnych domniemaniach oraz rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, a także dokonanie dowolnej, a nie swobodnej, oceny materiału dowodowego
- 4) obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść orzeczenia, mianowicie art. 201 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. i art. 410 k.p.k. przez:
 - a) oddalenie wniosku obrońcy o sporządzenie nowej opinii przez biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, weryfikującej ewidentnie i znaczące rozbieżności między wydaną w przedmiotowej sprawie opinią W. S., a opinią biegłego S. S.

- b) obrazę przepisów prawa procesowego, mianowicie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 92 k.p.k., art. 424 § 1 k.p.k. i art. 410 k.p.k. uniemożliwiającą prawidłową kontrolę instancyjną orzeczenia,
- 5) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku polegający na:
 - a) przyjęciu za udowodnione istotnych faktów dotyczących oskarżonego bez należytej podstawy w materiale dowodowym,
 - b) dokonanie ustaleń sprzecznych z materiałem dowodowym sprawy, a opartych jedynie na dowolnych domniemaniach, a nie na zebranych dowodach,
 - c) wyciągnięciu dowolnych wniosków sprzecznych z dokonanymi ustaleniami,

Podnosząc powyższy zarzut prokurator wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt. II. przez orzeczenie zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na zawsze na podstawie art. 42 § 3 k.k. oraz w pkt. VI. przez orzeczenie łącznego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na zawsze.

Po rozpoznaniu powyższych apelacji, Sąd Okręgowy w T. wyrokiem z dnia 28 maja 2015 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchylił punkty II i VI tego wyroku (pkt I.1 wyroku), w związku ze skazaniem oskarżonego za czyn przypisany mu w punkcie I tego wyroku orzekł wobec niego na podstawie art. 42 § 3 k.k. środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na zawsze (pkt I.2 wyroku) oraz na podstawie art. 85 k.k. i art. 90 § 2 k.k. połączył orzeczone wobec oskarżonego środki karne w postaci zakazu prowadzenia pojazdów i w ich miejsce orzeka łączny środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na zawsze. W pozostałej części wyrok został utrzymany w mocy.

Od powyższego prawomocnego orzeczenia kasację wniósł obrońca skazanego, zarzucając przedmiotowemu rozstrzygnięciu:

„I. rażąco naruszenie prawa procesowego, mogące mieć istotny wpływ na jego treść, wynikające z tego, że :

1/ Sąd Okręgowy w T., z naruszeniem prawa procesowego, a to art. 7 k.p.k. art. 5 § 2 k.p.k. i art. 424 k.p.k., w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. rażąco błędnie przyjął, że

uzasadnienie wyroku Sądu Rejonowego właściwie spełnia funkcję sprawozdawczą określoną przepisami prawa postępowania karnego, gdy w istocie uzasadnienie to nie odnosi się w zupełności do podstawowych dla odpowiedzialności oskarżonego kwestii, a więc, istnienia związku przyczynowego pomiędzy naruszeniem przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym a zaistniałym skutkiem, skoro się zważy, że postępowanie przeprowadzone w niniejszej sprawie pozwoliło na jednoznaczne ustalenie, że bezpośrednią przyczyną wypadku było nieprawidłowe zachowanie pieszych, polegające na wtargnięcie wprost pod nadjeżdżający motocykl, i jednocześnie nie pozwoliło na ustalenie czy oskarżony, w realiach niniejszej sprawy (prędkość, stan nietrzeźwości, nagłe wybiegnięcie dziecka, będącego pod nadzorem rodziców - o czym oskarżony wiedział, z ogrodzonego terenu), mógł uniknąć wypadku, zaś sąd meriti nie ustalił, iż do wypadku nie doszłoby, gdyby oskarżony nie pozostawał w stanie nietrzeźwości ani też nie ustalił zakresu prędkości z jaką musiałby poruszać się kierujący motocyklem aby uniknąć wypadku w sytuacji nagłego wybiegnięcia dziecka z ogrodzonej nieruchomości, co w konsekwencji powoduje, że sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy a sąd odwoławczy to ewidentne naruszenie zaakceptował, nie rozpoznając, w istocie, zarzutów apelacji,

2/ Sąd Okręgowy w T., nie zastosował się do nakazu wyrażonego w art. 433 § 2 k.p.k., i w istocie nie rozpoznał, a w uzasadnieniu orzeczenia, wbrew wymogom określonym w art. 457 § 3 k.p.k., nie podał dlaczego uznał zarzuty podniesione w apelacji za niezasadne, pozostawiając je tym samym poza podstawą orzeczenia, w szczególności:

a/ nie odniósł się do zarzutu apelacji, że Sąd Rejonowy dokonał opart orzeczenie o winie oskarżonego na dowolnych domniemaniach i rozstrzygnął nie dające się usunąć wątpliwości na niekorzyść D. B., dokonał dowolnej a nie koniecznej, oceny materiału dowodowego i przyjął, mimo istnienia poważnych i niewyjaśnionych okoliczności, mianowicie, że:

- przy zachowaniu należytej ostrożności i przy podjęciu odpowiednio szybkiej reakcji na wybiegnięcie dziecka na jezdnię, kierujący motocyklem byłby w stanie zatrzymać się przed torem jego ruchu, nawet dla prędkości, którą się poruszał, a która przekraczała prędkość dopuszczalną na tym odcinku drogi i danie w tej

mierze wiary ustaleniom biegłego S., gdy tymczasem wniosek tego biegłego opierał się na przyjęciu określonej prędkości poruszania się dziecka i ustaleniu, że wbiegnięcie dziecka mogło nastąpić w odległości nie mniejszej niż 51 metrów od motocykla, zaś Sad uznał te ustalenia jedynie za nie potwierdzoną spekulację. której nie potwierdzają źródła dowodowe i tego stanowiska nie podzieliła co w konsekwencji przeczy przyjętej przez sąd odwoławczy tezie, że sąd pierwszej instancji w całości podzielił opinię biegłego S. i powoduje, że zasadną pozostała teza opinii biegłego W. S., której sąd pierwszej instancji dał całkowicie wiarę, albowiem odnosi się do wniosków opinii zawartych w pkt 3 i 4, z której wynika jednoznacznie (str. 15 - 16), że w analizowanym przypadku, uwzględniając zebrane w sprawie dowody osobowe, ocena zachowania kierującego motocyklem „Yamaha” na zaistniałą sytuację na drodze uzależniona była od prędkości oraz sposobu przekraczania drogi gruntowej przez pieszych bezpośrednio przed wypadkiem, przy czym biegły analizując dwa wypadki, przy przyjęciu różnych prędkości i sposobu poruszania się pieszych wskazał, że w pierwszym przypadku (piesi poruszają się z prędkością 4,2 m/s) D. B. nie miałby możliwości zahamowania przed przeszkodą zaś w drugim (piesi przebiegają z prędkością 1,65 m/s lub z prędkością 4,2 m/s i zatrzymali się w przyśrodkowej prawej części to oskarżony poruszający się z taką samą prędkością jak w pierwszym przypadku, miał możliwość zatrzymania się przed torem ruchu pieszych. Biegły wskazał jednak jednoznacznie, że materiał dowodowy nie pozwala na poczynienie ustaleń zarówno pozwalających jednoznacznie ustalić tor ruchu pieszych jak też prędkość ich poruszania się, a w konsekwencji na ustalenie czy oskarżony, w realiach niniejszej sprawy (prędkość, stan nietrzeźwości, nagłe wybiegnięcie dziecka, z ogrodzonego terenu \ mógł uniknąć wypadku,

b/ nie odniósł się do zarzutu apelacji, że Sąd Rejonowy dokonał ustaleń sprzecznych z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, przyjmując, że oskarżony, dojeżdżając do posesji S., jechał bardzo szybko, po całej szerokości jezdni, zarzucało mu motocykl, zwłaszcza tylne koło, gwałtownie przyspieszał i hamował, gdy tymczasem sąd meriti przyjął, że tenże oskarżony jechał z prędkością ok. 58 km/h, a więc niewiele większą od obowiązującej, zaś określenie sposobu jazdy nastąpiło na podstawie niejednorodnych i sprzecznych ze sobą zeznań

świadków, które to zeznania wyraźnie eskalowały się, w zależności od etapu procesu, na niekorzyść oskarżonego. Konsekwencją tego zaniechania, było przeniesienie błędów poczynionych przez Sąd Rejonowy, na postępowanie odwoławcze i wykorzystanie nieprawdziwych ustaleń, także w części zmieniającej wyrok sądu pierwszej instancji w zakresie środka karnego. Sąd odwoławczy nie dokonał analizy zeznań świadków, opisanych przez obronę w zarzucie apelacyjnym, we wzajemnym ich powiązaniu, i w odniesieniu do wszystkich aspektów wypadku, opisywanych w tych zeznaniach, gdy tymczasem:

- świadek W. G. przesłuchany w dniu 13.05.2012 r., (k.20 - 21) a więc dzień po zdarzeniu, opisując przyjazd D. B. pod posesję S., nie wskazał żadnych drastycznych zachowań kierującego motocyklem i wskazał, że małoletni pokrzywdzony wbiegł nagle na drogę z posesji S., jednakże przesłuchany po trzech miesiącach, w dniu 17.08.2012 r., (k.247 - 249) całkowicie zmienił stanowisko wskazując już na początku zeznań zachowania oskarżonego w trakcie jazdy motocyklem, o których nie mówił podczas pierwszego przesłuchania i drastycznie inaczej opisał przebieg wypadku, zaś po kolejnym miesiącu, kolejny raz zmienił zeznania i zaprzeczył aby widział, że małoletni J. S. wbiegł pod motocykl kierowany oskarżonego, zaś na rozprawie w dniu 17.09.2013 r., podtrzymał wszystkie, a więc sprzeczne ze sobą zeznania,

- świadek M. G. przeżył podobną metamorfozę, co jego brat W., bowiem w pierwszych zeznaniach, w dniu 13.05.2012 r. (k.23-24) zeznał jedynie, że D. B. jechał „dość szybko”, nie wskazując jakichkolwiek anomalii przy prowadzeniu motocykla, zaś w kolejnych złożonych w dniu 17.08.2012 r. (k.245-246), a więc tego samego dnia co brat, w sposób ewidentny eskalował swoje twierdzenia, zeznając, że oskarżony jechał z dużą prędkością i zarzuciło mu tylne koło a nadto wyprowadził wniosek, że oskarżony najprawdopodobniej stracił panowanie nad kierownicą zaś K. nie mógł wbiec na drogę, W kolejnych zeznaniach z dnia 14.09.2012 r., kolejny raz swoje stanowisko co do rozmieszczenia osób na drodze i ponownie umieścił T. S. i jego syna po lewej stronie drogi,

- trzeci z braci G. – T., który nie był świadkiem wypadku a pierwszy raz został przesłuchany dopiero w dniu 17.08.2012 r. (k. 234-236), a więc tego samego dnia co jego bracia, zeznał identycznie jak W. i M.w tym dniu, a przecież posiadał wiedzę

od nich w dniu wypadku, zaś oni przesłuchani dzień później z pouczeniem o odpowiedzialności za fałszywe zeznania, nie przedstawili okoliczności, które znalazły się w zeznaniach tego świadka.

- świadek G. T., przesłuchany w dniu 12.05.2012 r., (k.8 - 9) a więc w dniu wypadku, nawet słowem nie wspomniał aby oskarżony jechał w jakiś niebezpieczny sposób a nadto wskazał na wybiegnięcie małoletniego na drogę gruntową i, że oskarżony zauważywszy taki stan rzeczy, zaczął hamować. Tymczasem w dniu 17.08.2012 r., (k. 251-253) przesłuchany razem z braćmi G., zmienił swoje zeznania i przedstawił podobny, co oni, stan faktyczny, nagle przypomniał sobie, że D. B. jechał szybko, zarzucało mu koło, stracił panowanie nad kierownicą i prawie wjechał w tego świadka i W. G. i w sposób zupełnie nieprawdziwy, sprzeczny z późniejszymi ustaleniami biegłych wskazał rzekome miejsce uderzenia w pieszych jako lewą część drogi. W kolejnych zeznaniach w dniu 19.09.2012 r., dostosował swoje zeznania do poprzedników i odwołał twierdzenie z pierwszych zeznań, iż przed uderzeniem J. S., a za nim jego ojciec wbiegli na drogę i do uderzenia doszło na środku drogi, co w konsekwencji nie pozwalało na konstruowanie, nawet przy daleko posuniętej liberalizacji w interpretacji zasady swobodnej oceny dowodów, przekonania sądu meriti o sposobie jazdy oskarżonego przed wypadkiem, c/ w istocie nie odniósł się do zarzutu apelacji opartego o przepisy art. 6 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 391 § 1 k.p.k. i 201 k.p.k. i art. 424 §1 pkt 1 k.p.k., iż sąd pierwszej instancji oddalając wniosek obrońcy o przesłuchanie bezpośrednio przed sądem obu biegłych, w celu wyjaśnienia, ewidentnie sprzecznych wniosków obu opinii, dotyczących najbardziej istotnych, dla oceny winy oskarżonego, okoliczności, przy czym należy wskazać, że zgłoszenie tego wniosku nastąpiło, gdy obrona nie mogła przewidzieć, iż opinia biegłego S. zostanie przez sąd zdyskwalifikowana w niezwykle istotnej części, mianowicie dotyczącej prędkości poruszania się małoletniego J. oraz odległości w jakiej wbiegł on przed nadjeżdżający motocykl, natomiast sąd odwoławczy, przyjął całkowicie nieprawdziwe założenie (str.18 uzasadnienia wyroku), iż sąd meriti uznał opinię biegłego W. S. za wiarygodną w zakresie wniosków nr 3 i 4, zaś opinię biegłego S. S. podzielił w całości i trwając w tym błędnym przekonaniu uzasadniał zasadność ustaleń sądu meriti i ocenił zarzuty apelacyjne,

3/ Sąd Okręgowy w T., aprobując w pełni sposób poczynienia ustaleń faktycznych dokonany przez Sąd Rejonowy, który w istocie nie odpowiadał dyrektywom kontrolowanej zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonym w art. 7 k.p.k., dopuścił się także naruszenia reguły wyrażonej w cytowanym przepisie,

II. naruszenie prawa karnego materialnego, mogące mieć istotny wpływ na jego treść, mianowicie art. 42 § 3 k.k., poprzez przyjęcie, że w stosunku do oskarżonego nie zaistniały podstawy do odstąpienia od orzeczenia środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na zawsze, gdy w istocie prawdziwe ustalenia faktyczne, oparte o rzetelnie oceniony materiał dowodowy przeczyły takiej tezie.”

W swoich odpowiedziach na powyższą kasację zarówno Prokurator Prokuratury Okręgowej, jak i oskarżyciele posiłkowi wnieśli o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej. Taki sam wniosek przedstawił na rozprawie prokuratora Prokuratury Generalnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Zasadny okazał się zarzut naruszenia prawa procesowego w odniesieniu do rozpoznania przez Sąd Okręgowy apelacji obrońcy oskarżonego. W szczególności, w apelacji tej sformułowano zarzut dotyczący podstaw przypisania oskarżonemu skutku w postaci śmierci J. S. oraz ciężkiego uszczerbku na zdrowiu u T. S. Autor apelacji wskazał na sprzeczności występujące w rozumowaniu Sądu I instancji, a polegające na tym, że z jednej strony Sąd odrzucił ustalenia biegłego S.S. co do prędkości poruszenia się przez małoletniego pokrzywdzonego oraz odległości, w jakiej znajdował się oskarżony od wbiegającego na drogę dziecka, traktując te ustalenia jako „hipotezy, niepotwierdzone źródłami osobowymi” (k.492), z drugiej strony ten sam Sąd - za biegłym S.S. - przyjął, że oskarżony mógł zatrzymać motocykl przed wbiegającym na drogę dzieckiem, poruszając się z prędkością 58 km/h. Ten ostatni wniosek warunkowany był jednak poprawnością wcześniejszych ustaleń co do odległości, w jakiej znajdował się oskarżony od małoletniego pokrzywdzonego. Należy przy tym mieć na uwadze, że ustalenia, których dokonał Sąd I instancji, miały istotne znaczenie w perspektywie uznania, że spełnione zostały kryteria obiektywnego przypisania odpowiedzialności za skutek. Jednym z owych kryteriów jest możliwość uniknięcia tego skutku, przy zachowaniu

wymaganych w danych warunkach reguł ostrożności. Podzielenie przez Sąd poglądu biegłego, że oskarżony mógł zatrzymać motor, poruszając się z prędkością, jaką ustalił biegły, wymagało równoczesnego przyjęcia za prawdziwe ustaleń co do wspomnianej wcześniej odległości, jaka dzieliła oskarżonego od wbiegającego na drogę dziecka. To ostatnie jednak ustalenie Sąd I instancji zakwestionował.

Prowadziło to do wewnętrznej sprzeczności w rozumowaniu Sądu I instancji, co podniósł w apelacji obrońca oskarżonego. Sąd odwoławczy odnosząc się do tej kwestii, stwierdził wprawdzie, że „pojawiły się wątpliwości co do prędkości, z jaką na drogę wtargnął pokrzywdzony” (k.582) jednak uznał, że dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne oraz ich kwalifikacja prawna nie budzi wątpliwości. Trafnie jednak zauważył autor kasacji, że stwierdzenie to miało jedynie werbalny charakter.

Sąd odwoławczy podkreślił, że Sąd I instancji w całości podzielił opinię S.S. (k. 585), co – jak wcześniej wspomniano - nie jest zgodne z rzeczywistym stanowiskiem tego Sądu. Zdaniem Sądu odwoławczego naturalną rzeczą jest czynienie przez biegłych określonych hipotez i nie dyskwalifikuje to samej opinii. Problem polega wszakże na tym, że Sąd I instancji odrzucił te hipotezy, a mimo to dokonał ustaleń faktycznych w oparciu o formułowane na ich podstawie wnioski biegłego. Sąd odwoławczy błędnie przyjął jakoby Sąd I instancji „w całości” oparł swe ustalenia faktyczne na opinii biegłego S.S., także w zakresie przebiegu zaistniałego zdarzenia, co obejmowało „założenia odnośnie prędkości poruszania się przez pieszych w czasie wtargnięcia na jednię” (k.589). Zdaniem Sądu odwoławczego nie budzi także wątpliwości prędkość, z jaką poruszał się pokrzywdzony małeletni (k.589), co jest ustaleniem odmiennym od tego, jakie poczynił Sąd I instancji uznając w tym zakresie stwierdzenia przyjęte w opinii biegłego S.S. za hipotezę, której nie potwierdzają źródła osobowe (k.492). Zresztą także sam Sąd odwoławczy w innej części uzasadnienia wskazuje, że „prędkość pieszych” była tylko założeniem i hipotezą (k. 590 *in principio*).

W istocie więc, Sąd odwoławczy, dostrzegając sprzeczność we wnioskowaniach Sądu Rejonowego wyprowadzanych z opinii biegłego S.S., dokonał własnych, odmiennych ustaleń faktycznych, zgodnie z którymi „hipotezy i

założenia” przyjęte w tej opinii, a które odrzucił Sąd Rejonowy, potraktował jako podstawę jednoznacznych ustaleń co do prędkości, z jaką na jezdnię wtargnął małeletni pokrzywdzony, a co za tym idzie także odległości, w jakiej znajdował się w tym momencie oskarżony jadąc na motorze.

Taki sposób rozpoznania zarzutów podniesionych w apelacji obrońcy nie spełnia standardów procesowych, bowiem oparty został na błędnym przedstawieniu sposobu oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji, co prowadziło faktycznie do usunięcia sprzeczności w rozumowaniu tego Sądu przez dokonanie odmiennych ustaleń faktycznych na niekorzyść oskarżonego.

Uznanie za zasadny jeden ze sformułowanych w kasacji zarzutów dotyczących sposobu rozpoznania apelacji przez Sąd odwoławczy i uchylenie wyroku tego sądu w zaskarżonym zakresie, czyniło zbędnym odnoszenie się do pozostałych zarzutów zawartych kasacji. Ponownie rozpoznając sprawę, Sąd odwoławczy zobligowany będzie odnieść się do wszystkich sformułowanych w apelacji zarzutów, mając na względzie ograniczenia związane z dokonywaniem odmiennych ustaleń faktycznych, od tych przyjętych przez Sąd I instancji za podstawę wyroku, co w szczególności dotyczy wniosków wyprowadzanych z opinii biegłego S.S. co do przebiegu wypadku. Kwestia ta ma istotne znaczenie, bowiem konieczne jest jednoznaczne rozstrzygnięcie, czy oskarżony mógł faktycznie zatrzymać się przed małeletnim pokrzywdzonym, który wtargnął na drogę, jeżeli dochowałby wymaganych w danych okolicznościach reguł ostrożności. To zaś oznacza konieczność wskazania, jakie zachowanie, w perspektywie ex ante, a więc w momencie podejmowania przez oskarżonego jazdy motorem, było zachowaniem wymaganym w perspektywie zasad ostrożności. Z rozważań sądu I instancji nie wynika jednoznacznie, czy oskarżony mógł jechać motorem, ale z prędkością znacznie mniejszą (podzielone przez Sąd I instancji wnioski z opinii biegłego W.Stankowskiego), czy też w ogóle nie powinien kontynuować jazdy. W przypadku przyjęcia tego pierwszego stanowiska, konieczne jest wskazanie, jaka powinna być owa prędkość, bo tylko wtedy możliwe jest ustalenie, czy oskarżony, nawet zachowując się zgodnie z zasadami ostrożności, mógł uniknąć wypadku w sytuacji nagłego wtargnięcia na jezdnię małeletniego pokrzywdzonego. Sąd powinien także zwrócić uwagę na okoliczność, że administracyjnie określona prędkość dozwolona

w miejscu zdarzenia wynosiła 50 km/h. Sam zaś fakt, że droga prowadzi przez teren zabudowany i że ze znajdujących się przy niej posesji ktoś potencjalnie może wtargnąć na jezdnię, nie daje jeszcze podstaw do twierdzenia, że - co do zasady - prędkość poruszenia się po takiej drodze powinna być niższa. Gdyby tak było, doszłoby do generalnej modyfikacji administracyjnie dopuszczalnej prędkości na danym odcinku drogi.

Na marginesie powyższych rozważań należy także przypomnieć, że na gruncie koncepcji obiektywnego przypisania skutku samo przyczynienie się do jego powstania nie jest wystarczające dla przypisania odpowiedzialności karnej za spowodowanie tego skutku. Dotyczy to w szczególności przypadków, gdy skutek jest następstwem działań dwóch lub więcej osób, z których każda narusza regułę ostrożności. W takim wypadku konieczne jest ustalenie, czy charakter naruszenia reguł ostrożności był porównywalny, jeżeli chodzi o istotność tych naruszeń w perspektywie bezpieczeństwa dla dóbr prawnych, (co uzasadnia przypisanie skutku wszystkim podmiotom, które przyczyniły się do jego powstania), czy też naruszenie jednej z reguł miało dominujący wpływ na wystąpienie nieakceptowalnego ryzyka zaistnienia skutku, co prowadziłoby do normatywnego przypisania skutku osobie, która dopuściła się takiego naruszenia (por. P.Konopka, „Rażące naruszenie zasad bezpieczeństwa” pojęciem pomocniczym w przypisywaniu skutku w przestępstwie spowodowania wypadku komunikacyjnego, *e-Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych*, 1/2010, s. 14 i n., M. Bielski, Obiektywne przypisanie skutku przestępnego w przypadku kolizji odpowiedzialności za skutek, *PiP* z 2005, z. 10, s. 75 – 89 i cytowane tam poglądy). Punktem wyjścia dla wszelkich rozważań o odpowiedzialności karnej za przestępstwo materialne jest dążenie do ustalenia stopnia naruszenia reguł postępowania przez osoby współprzyczyniające się do wystąpienia skutku, choćby jedną z nich był sam pokrzywdzony. Stąd w każdym przypadku ustalenia, że to zarówno pokrzywdzony, jak i potencjalny sprawca swoimi zachowaniami przyczynili się do wystąpienia skutku i naruszyli w płaszczyźnie normatywnej reguły postępowania z dobrem prawnym adekwatne w danych okolicznościach, sąd musi dogłębnie zweryfikować wzajemną relację stopnia tychże naruszeń.

Mając na względzie powyższe okoliczności, należało orzec jak w sentencji.

kc